

# Danuta Mastalska

---

## Ikona liturgiczna

---

Salvatoris Mater 1/3, 280-283

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W serii „Theotokos” wydawnictwa Księży Marianów wyszła dziewiąta już pozycja, tym razem poświęcona tematowi ikony\*. Aż dwunastu autorów podejmuje w niej wspomniany temat, co daje dość szerokie spojrzenie i ujęcie problematyki ikony.

Omawiany tom otwiera temat biblijny: „Czy Bóg zakazał czcić obrazy?”, który R. Rubinkiewicz przedstawia w oparciu zarówno o Stary jak i Nowy Testament. Podkreśla przede wszystkim, że obrazy nie stanowią zagrożenia dla dogmatu wiary w jedynego Boga.

Następnie T.D. Łukaszuk sięgając do pierwszych soborów i Ojców wypowiadających się na temat obrazów, a także do Katechizmu Kościoła Katolickiego, stara się naświetlić problem: „Wcielenie fundamentem ikony i jej teologii”.

Także od strony Katechizmu Kościoła Katolickiego, lecz w ujęciu duchowości - „Teologia i duchowość świętej ikony Kościoła w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego” - przeprowadza swe dociekania J.C. Cervera.

Rozważania Z. Czerwińskiego mają charakter bardziej pastoralny i skupiają się głównie na ikonie autorstwa Kiko Argüello. Ich temat brzmi:

„Ikona w doświadczeniu ewangelizacyjnym drogi neokatechumenalnej”.

Nieco pogłębiony temat ikony i próbę jej zdefiniowania przedstawia A. Jacyniak w temacie: „Rola ikony w modlitwie”.

Danuta Mastalska

## Ikona liturgiczna

SALVATORIS MATER  
1(1999) nr 3, 280-283

Z kolei wokół ekumenicznego znaczenia ikon koncentruje się Z. Kijas: „Perspektywy ekumeniczne ikonografii maryjnej”.

I. Jazykowa podkreślając, że termin „ikona” stosowany jest w odniesieniu do świętych obrazów zarówno w tradycji Wschodu i Zachodu, omawia temat: „Podstawowe typy ikon Bogurodzicy w tradycji bizantyjsko-rosyjskiej oraz ich interpretacja teologiczna”.

Jednym z typów przedstawień Maryi - ikony Zaśnięcia - zajmuje się A. Turczyński: „Przestrzeń trynitarna ikony Zaśnięcia/Koimesis Najświętszej Maryi Matki Bożej *czcigodniejszej od cherubinów i nieporównanie sławniejszej od serafinów*”.

W opracowaniu A. Różyckiej Bryzek, odnoszącym się do konkretnego malowidła: „Tematy maryjne w malowidłach kaplicy Świętej Trójcy zamku lubelskiego: ikonografia i znaczenie, miejsce w progra-

\* *Ikona liturgiczna. Ewangelizacyjne przesłanie ikonografii maryjnej*, red. K. PEK MIC, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1999, ss. 192.

mie”, znalazły się najważniejsze wydarzenia z życia Maryi i w związku z nimi główne typy ich przedstawień ikonograficznych.

Jeden typ z takich przedstawień: „Misterium Deesis” omawia R. Mazurkiewicz, przybliżając jego teologiczną wymowę.

U. Mazurczak w podjętym temacie: „Obraz Matki Bożej Licheńskiej na tle ikonografii maryjnej Italii” stwierdza, że obraz ten należy do grupy wizerunków „Maryi bez Dzieciątka”. Zaś, gdy idzie o formę i treść, mieści się w tradycji wizerunków Maryi Pośredniczki, Bolesnej i Ukoronowanej w paruzji.

Książkę zamyka temat: „Doświadczenia ikonopisarza”, w którym B. Alter zamieszcza niezwykle cenne myśli dotyczące ikon. Są one tym cenniejsze, że są niejako ujęte „od wewnątrz” stawania się ikony - bo od strony tego, który ją pisze.

Alter zauważa, że luka będąca efektem długotrwałej nieobecności ikon na Zachodzie, spowodowała ich głód (uwidacznia się on m.in. w poszukiwaniu nie tylko samych ikon, ale i książek na ich temat). I ta potrzeba wiernych doprowadziła do ponownego zainteresowania się ikonami na Zachodzie, a więc jest to inicjatywa oddolna (s. 177). Zdaniem Autora, przywraca to Zachodowi duchowość katolicką, czyli powszechną, zatem taką, jaka była u początków Kościoła (s. 178).

Coraz więcej wspólnot parafialnych, a zwłaszcza zakonnych (jak Małe Siostry i Bracia z Betlejem, Wspólnoty Jerozolimskie) wprowadza ikony do celebracji liturgicznej i swego życia monastycznego. Próbuje one łączyć tradycję Wschodu i Zachodu - oddychać dwoma płucami (tamże).

Ikona ma również walor ewangelizacyjny: „dzisiaj zapis ikonograficzny jest nowym modelem ewangelizacji. Ikona - Ewangelia napisana farbą - staje się ważnym elementem formacji chrześcijańskiej, pogłębia duchowość, nie wspominając już o sztuce sakralnej” (tamże). Staje się też pomostem między Wschodem a Zachodem - znakiem nadziei na zjednoczenie.

Autor nazywa ikonę „Radosną Nowiną pisaną farbami”. Mówi, że w odróżnieniu od zachodnich obrazów, ikona przez odpowiednie operowanie światłem, jest pełna „jasności” - wymiaru tajemnicy Zmartwychwstania i Przemienienia, także: ponadczasowości (s. 180).

Przeciwstawia ikonom zachodni sposób malowania obrazów „pod publiczność”, w rodzaju włoskich obrazków przedstawiających Matkę Bożą jak modelkę trzymającą na ręku „laleczkę”.

Podobnie wschodnia ikona św. Mikołaja o charakterze mistagogicznym, przedstawiająca człowieka przebóstwionego, odkupio-

nego, zbawionego, nie harmonizuje z zachodnimi przedstawieniami Świętego. Autor zapytuje: „Co zrobiliśmy z *sacrum*?” (s. 181).

Następnie Alter omawia „techniczną” stronę powstawania ikony, czyli materiały, na których i którymi pisze się ikonę. Także one nie mogą być przedmiotem dowolności i fantazji malarza, lecz i w tym przypadku obowiązują odpowiednie kanony. Wszystko to po to, by wzmocnić wymowę ikony. I nie jest istotne (jak to obecnie zaczyna się praktykować), by dodawać do farb wody święconej czy relikwii, ponieważ ikona „poprzez poświęcenie jest *przemieniona* i staje się nośnikiem Bożej obecności” (s. 184).

W przemyśleniach Autora na temat ikony najważniejsze wydaje się zwrócenie uwagi na jej sakralny wymiar. Obraz religijny nie może być jedną z wielu kolorowych pocztówek skomercjalizowanego świata. Nie może upodabniać się do komiksów, reklam i stawać się lukrowaną tandetą. Aby obraz mógł zyskać walor religijny, powinien zawierać wymiar mistagogiczny. Jego wymowa musi być wyraźnie religijna (nie jak w przypadku włoskich obrazków, o jakich mówił Alter) i poważna<sup>1</sup>, otwarta na Nieskończoność, na świętość.

I - rzecz ciekawa - Autor mówi nie tyle o ekumenicznej roli ikony, co o jej powszechnym charakterze. Zatem ikona nie jest żadną nowością w religijności katolickiej. Odwołanie się do początków chrześcijaństwa, kiedy to zarówno na Wschodzie chrześcijaństwa, jak i na Zachodzie obecna była ikona, słusznie skłania Autora do postulatu ponownego zainteresowania się ikoną i powrotu do katolickiej duchowości.

Chyba jeszcze za mało rozumiemy tę potrzebę: rosnący wśród katolików głód ikon, jak i chęć ich rozumienia.

Książka „Ikona liturgiczna” wychodzi naprzeciw temu zapotrzebowaniu. I dlatego trzeba z uznaniem przyjąć inicjatywę przybliżenia tematu ikony polskiemu czytelnikowi.

Fakt, że jest to praca zbiorowa, ma swoje plusy i minusy. Plusy: ponieważ różnorodność podejścia do tematu przez poszczególnych autorów, daje szersze pole widzenia przedmiotu zainteresowania.

---

<sup>1</sup> Podczas kilkuletniej pracy katechetycznej przekonałam się, że ilekroć dawałam dzieciom obrazki do wyboru, nigdy żadne dziecko nie wybrało przedstawień Pana Jezusa jako dziecka. Nie chodzi o Dzieciątko Jezus, lecz o obrazki, na których Pan Jezus jest dorosły, a przedstawiony jako dziecko: np. Pan Jezus - dziecko z Hostią; dziecko z owieczką na ramionach itp. Tego rodzaju przedstawienia są jakimś wyjściem „pod publiczność”. Dzieci je odrzucają. Dobrze wyczuwają powagę religijnego obrazu. Mają też potrzebę autorytetu - zwłaszcza autorytetu Boga! W związku z tym warto by zwrócić uwagę np. na dekoracje w kościołach z okazji I Komunii św., ilustracje w katechizmach, Bibliach dla dzieci itp.

Minusy: ponieważ ze względu na skrótowe przedstawienie poszczególnych tematów nie mogła podjąć głębszego ich opracowania.

Na pewno potrzebne są opracowania zarówno „ogólnoinformujące” (tak jak to zbiorowe), jak też bardziej monograficzne i pogłębione.

I chyba można żywić nadzieję, że książka ta zainspiruje do pojawienia się u nas wielu publikacji monograficznych poświęconych tematowi ikony.